Domena publiczna

Bitwa pod Racławicami

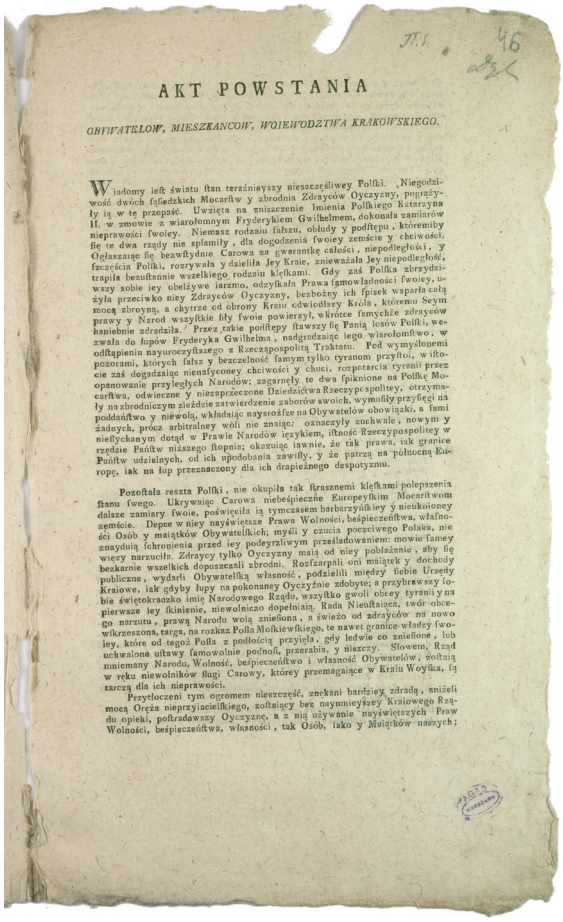

AKT POWSTANIA

OBYWATELOW, MIESZKANCOW, WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Wiadomy ieſt światu ſtan teraźniejszy nieszczęśliwey Polſki. Niegodziwość dwóch ſąſiedzkich Mocarſtw y zbrodnia Zdrayców Oyczyzny, pogrążyły ią w tę przepaść. Uwięzła na zniszczenie Imienia Polſkiego Katarzyna II. w zmowie z wiarołomnym Fryderykiem Gwilhelmem, dokonała zamiarów nieprawości ſwoiey. Niemasz rodzaiu fałszu, obłudy y podſtępu, któremiby ſię te dwa rządy nie splamiły, dla dogodzenia ſwoiey zemście y chciwości. Ogłaszaiąc ſię bezwſtydnie Carowa za gwarantkę całości, niepodległości, y szczęścia Polſki, rozrywała y dzieliła Jey Krnie, znieważała Jey niepodległość, trapiła bezuſtannie wszelkiego rodzaiu klęſkami. Gdy zaś Polſka zbrzydziwszy sobie iey obelżywe iarzmo, odzyſkała Prawa ſamowładności ſwoiey, użyła przeciwko niey Zdrayców Oyczyzny, bezbożny ich ſpisek wsparła całą mocą zbroyną, a chytrze od obrony Kraiu odwiodłszy Króla, któremu Seym prawy y Narod wszyſtkie ſiły ſwoie powierzył, wkrótce ſamychże zdrayców haniebnie zdradziła. Przez takie podſtępy ſławszy ſię Panią losów Polſki, wezwała do łupów Fryderyka Gwilhelma, nadgrodzaiąc iego wiarołomſtwo, w odſtąpieniu nayurocyſzego z Rzeczapospolitą Traktatu. Pod wymyślonemi pozorami, których fałsz y bezczelność ſamym tylko tyranom przyſtoi, w ſtocie zaś dogadzaiąc nienaſycony chciwości y chuci, rozpętarcia tyrónii przez opanowanie przyległych Narodów; zagarnęły te dwa ſpiknione na Polſkę Mocarſtwa, odwieczne y niezaprzeczone Dziedzictwa Rzeczypospolitey, otrzymały na zbrodniczym zieździe zatwierdzenie zaborów swoich, wymuſiły przyſięgi na poddaństwo y niewolą, wkładaiąc nayſroższe na Obywatelów obowiązki, a ſami żadnych, prócz arbitralney woli nie znaiąc: osnaczyły zuchwale, nowym y niesłychanym dotąd w Prawie Narodów ieżykiem, iſtność Rzeczypospolitey w rzędzie Państw niższego ſtopnia; okazuiąc iawnie, że tak prawa, iak granice Państw udzielnych, od ich upodobania zawiſły, y że patrzą na północną Europę, iak na łup przeznaczony dla ich drapieżnego despotyzmu.

Pozoſtała reszta Polſki, nie okupiła tak ſtraszemi klęſkami polepszenia ſtanu ſwego. Ukrywaiąc Carowa niebeśpieczne Europeyſkim Mocarſtwom dalsze zamiary ſwoie, poświęciła ią tymczasem barbarzyńſkiey y nieukoronowey zemście. Depce w niey nayświętsze Prawa Wolności, beśpieczeńſtwa, własności Osób y maiątków Obywatelſkich; myśli y czucia poczciwego Polaka, nie znaydują ſchronienia przed iey podeyrzliwym prześladowaniem: mowie ſamey wiezy narzuciła. Zdrayey tylko Oyczyzny maią od niey pobłażanie, aby ſię bezkarnie wszelkich dopuszczali zbrodni. Roſzarpili oni maiątek y dochody publiczne, wydarli Obywatelką własność, podzielili między ſiebie Urzędy Kraiowe, iak gdyby łupy na pokonaney Oyczyźnie zdobyte; a przybrawszy ſobie świętokraczko imię Narodowego Rządu, wszyſtko gwoli obcey tyranii y na pierwsze iey ſkinienie, niewolniczo dopełniaią. Kada Nieuſtawiczą, twór obcego narzutu, prawą Narodu wolą zniesiona, a świeżo od zdrayców na nowo wkrzeszona, targa, na rozkaz Polſa Moſkiewſkiego, te nawet granice władzy ſwoiey, które od tegoż Polſa z podłością przyięła, gdy ledwie co zniesione, lub uchwalone ustawy ſamowolnie podnoſi, przerabia, y niszczy. Słowem, Rząd mniemany Narodu, Wolność, beśpieczeńſtwo i własność Obywatelów, zoſtaią w ręku niewolników ſługi Carowy, którey przemagaiące w Kraiu Woyſka, ſą tarczą dla ich nieprawości.

Przytłoczeni tym ogromem nieszczęść, znękani bardziey zdradą, zniżeli mocą Oręża nieprzyiacielſkiego, zoſtaiący bez naymnieyszey Kraiowego Rządu opieki, poſtradawszy Oyczyznę, a z nią używanie nayświętszych Praw Wolności, beśpieczeńſtwa, własności, tak Osób, iako y Maiątków naszych;

Archiwum Główne Akt Dawnych

[...] Zalecam przeto [...], aby następujące urządzenie do wszystkich dziedziców [...] wydały:

1-mo. Ogłosi ludowi, iż podług prawa zostaje pod opieką Rządu Krajowego.

2-do. Że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi i byleby długi wonne oraz podatki krajowe opłacił.

3-tio. Że lud ma ulżenie w robociznach tak, iż ten, który robił dni 5 lub 6 w tygodniu, ma mieć dwa dni opuszczone w tygodniu.

Wiek XVI–XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii i studentów, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 455–456.